

JADWIGA PEŁCZYNA

POLSKOŚĆ PROWINCJI ŚLĄSKICH W PIERWSZEJ POŁOWIE XIX WIEKU

Mówiąc o pracach niemieckiego towarzystwa „Schlesische Gesellschaft für vaterländische Kultur” i o jego rocznych sprawozdaniach z pierwszej połowy XIX w., ocenić musimy pozytywnie próby ujęcia problemów etnicznych prowincji śląskich, interesujące nas przede wszystkim na odcinku polskim. Całość bowiem publikacji ma naświetlić wszechstronnie zagadnienie mniejszości narodowych tej prowincji, a więc zwarty obszar łużycki¹⁾, enklawy czeskomorawskie (Uebersicht der Arbeiten im Jahre 1845, str. 73—86), oraz sprecyzować rolę wszystkich mniejszości w obrębie całego państwa pruskiego (Uebersicht der Arbeiten im Jahre 1846, str. 227—241). Swobodne opracowanie zagadnień etnicznych stanowiło swojego rodzaju rewelację, gdy ocenimy zjawisko kategoriami fryderycjańskich schematów. Niekorzystne dla pruskiej racji stanu problemy były przez zdobywcę Śląska, przez niego tylko rozporządzeniami zasadniczymi rozwiązywane, przy całkowitym niemal ich wyeliminowaniu z prasy i literatury. Psychika jego nie znosiła ciężaru spraw nie dających się rozwiązać radykalnie i do tego spraw tak wyjątkowo trudnych jak asymilacja czy eksterminacja żywiołu polskiego na Śląsku. Powtarzają się więc i mnożą jedynie oficjalne edykty królewskie, ale milczą inni. Tak licznie w w. XVIII publikowane statystyki odzwierciedlają wszelkie aspekty problemów demograficz-

¹⁾ „Sobótka“ R. 1946, str. 80 i nast.

nych z wyjątkiem narodowości. Analizy składu wyznaniowego sugerują jedność narodową przy rozbiciu religijnym jedynie, właściwym tolerancji wieku oświecenia.

Tradycje polityki Fryderyka W. przełamuje pierwszy Hundrich, prezes Wyższego Sądu Krajowego we Wrocławiu, ceniony współpracownik wspomnianego towarzystwa, drukując w „Uebersicht im Jahre 1843”, T. 34, str. 45—73, swoje żmudnie zebrane materiały, ilustrujące stan faktyczny na odcinku mniejszości polskiej. Drobne uzupełnienia zamieszcza tamże na str. 72—73 rektor Morgenbesser.

Już we wstępie do swojej rozprawy podkreśla Hundrich, że „powziąwszy asumpt do napisania pracy o stosunkach językowych Śląska, musi wspomnieć przede wszystkim o języku polskim, który jeszcze w licznych powiatach wrocławskiego departamentu panuje, a stan ten potęguje się w kierunku Śląska Górnego, jak tego dowodzą załączone wykazy. Na samym zaś Dolnym Śląsku, w powiatach Zieleną Góra i Kozuchów, w licznych na prawym brzegu Odry położonych miejscowościach musi się wzywać przy przewodzie sądowym polskich tłumaczy. (Uebersicht 1843, str. 46).

Choć upływa już niemal wiek od panowania Fryderyka na Śląsku, wiek panowania praw niemieckich w tych prowincjach, niemieckiego nauczania, niemieckiej nauki, jednakże... „żyje język polski w tych okolicach mocno, tak, że ten sam (sie selbst) słyszeć można regularnie na targach tygodniowych i w kościele św. Krzysztofa we Wrocławiu” (Uebersicht 1843, str. 47).

Po tym wstępnym sprecyzowaniu stanowiska „mniejszości” polskiej w układzie stosunków etnicznych Śląska, przystępuje autor do szczegółowej analizy miast, powiatów, jako całości, oraz poszczególnych miejscowości z punktu widzenia:

1. Ogólnego szacunku mieszkańców pod względem narodowościowym,

2. Oceny narodowości na podstawie języka wygłaszanych kazań,

3. Oceny narodowości na podstawie języka wykładowego w szkołach.

Aspekt naukowy a nade wszystko patriotyczny kazal mu ukazać zjawisko w rozwoju dynamicznym, skutkiem czego cytowane są wykazy cyfrowe dla lat:

1. początkowych XIX w. (ok. 1810 r.).

2. dla okresu o 30 lat późniejszego (rok ok. 1840).

Czasokres 30-letni, dzielący oba wykazy miał uwidocznić skuteczność znanych metod wynaradawiających Fryderyka W. i jego spadkobierców, dać wytyczne dla dalszego działania.

Co do ścisłości absolutnej wykazów, których źródłem były relacje czynników sądowych i duchowieństwo, zastrzega się autor, powołując się na podobnie ostrożną postawę „Państwowego Biura Statystycznego” w odniesieniu do publikacji własnej „O liczbie mieszkańców pruskiego państwa, dla których w końcu 1837 r. istniał inny, aniżeli niemiecki język życia rodzinnego”, którą, opatrzone uwagą: „okazuje się, wprawdzie z wielką niepewnością, że liczby wynoszą”... (Uebersicht 1843, str. 48).

Przystępując do analizy składu etnicznego Śląska przede wszystkim, cytuje autor wymienione materiały Biura Statystycznego w Berlinie w zestawieniu porównawczym, uwzględniwszy również inne mniejszości słowiańskie. Według nich:

Liczba Polaków okręgu opolskiego wynosiła 495.332 mieszkańców, wrocławskiego 60.000 mieszkańców, Łużyczan prowincji śląskiej 76.000 mieszkańców, Morawian prowincji śląskiej wynosiła 11.500 mieszkańców, Czechów prowincji śląskiej wynosiła 10.000 mieszkańców.

Statystykę narodowości rejencji opolskiej popiera autor autorytetem innej publikacji oficjalnej (Statistik Regierungs Departaments Oppeln für das 1834 J.). Według niej

„mniejszość” polska wyrażała się cyfrą: 463.691 mieszkańców. Inne narodowości reprezentowane są następująco: 266.399 mieszkańców Niemców, 11.754 mieszkańców Morawian, 1.366 mieszkańców Czechów.

Dalsza analiza zagadnienia polskiego na Śląsku opiera się na badaniu relacyj, uzyskanych przez autora od duchowieństwa i czynników sądowych z terenów Wyższego Sądu Krajowego we Wrocławiu. Inne powiaty charakteryzuje w miarę uzyskiwanych uzupełnień. Przedmiotem uwagi są zawsze zjawiska typowe (przyjęte określenia: polnisch, meist polnisch), stąd przyjąć należy, że pominięto miejscowości, gdzie żywioł polski występował w skupieniach ni-
kłych lub rozprasał się w morzu niemieckim. Materiały, którymi dysponuje autor, stanowią imienne wykazy powiatów — w obrębie tych miast i wsi — z oznaczeniem ich nazw często w języku polskim, opatrzone ogólnym szacunkiem pod względem narodowości, popartym notatką o języku wygłaszanych kazań i wykładowym w szkołach.

A. Miasta. Początek XIX w.

Jako mające przewagę żywiołu polskiego (meist polnisch) wymieniono: *W o ł c z y n i B y c z y n ę* w powiecie kluczborskim, *N a m y s ł ó w i R y c h t a l* w powiecie namysłowskim. Jako miasta, których mieszkańcy posługują się językiem polskim (bez podkreślenia „meist”) figurują: *S y c ó w*, *T w a r d a G ó r a* i *M i ę d z y b ó r* powiatu sycowskiego.

O l e ś n i c a opatrzona jest uwagą: „damals war noch eine polnische Gemeinde vorhanden”. *Trzebnica* posiada mieszkańców, mówiących po polsku i niemiecku. *K l u c z b o r e k* ma określenie niezbyt jasne, raczej charakteryzujące go jako polski.

Na 12 wymienionych na rok 1810 (w przybliżeniu) — jako miasta o przewadze niemieckiej wymieniono jedynie *Brzeg* i *Oławę*.

B. Miasta ok. r. 1840.

Okres pracy jednego pokolenia przyniósł zasadnicze zmiany. „Die deutsche Sprache hat seit einem Menschenalter in den Städten erweiterten Eingang gefunden” (Uebersicht 1843, str. 68). Znikły miasta o wyraźnym obliczu polskim. Charakter pośredni, polsko-niemiecki, zachował jedynie Międzybórz. W Wołczynie, Byczynie i Kluczborku przeważa język niemiecki. W Namysłowie i Rychtalu mężczyźni używają raczej niemieckiego, gdy kobiety pozostały przy polskim. W Sycowie, Twardej Górze, Oleśnicy, Trzebnicy, Oławie i Brzegu mówią po niemiecku.

Po 30-tu latach germanizacji w miejsce 7-u miast o absolutnej przewadze polskiego żywiołu pozostało jedno i to o charakterze mieszanym, w dwu kobiety utrzymują język polski w użyciu, natomiast niemieckich jest już 6 miast, gdy było ich tylko 2.

Dla miast, znajdujących się w kompetencji Wyższego Sądu Krajowego w Raciborzu, dysponuje autor jedynie luźnymi materiałami, i tak: jest mu wiadomym, że w Głogówku, Białej, Chrapkowicach, Niemodlinie, Oleśnie i Opolu kazania są wygłaszane w języku polskim. Odnosi się to, jak zaznacza autor, do wszystkich miast prawobrzeża Odry.

Równocześnie cytowany jest dokument rejencji opolskiej z r. 1834²⁾, ilustrujący stopień germanizacji miast w cyfrach:

Kluczborek	w r. 1834	224 Polaków,	3.146 Niemców,
Byczyna	„	498	„ 1.277 „
Niemodlin	„	59	„ 1.399 „
Kietrz	„	52	„ 1.870 „
Paczków	„	6	„ 3.028 „
Głucholazy	„	9	„ 2.530 „
Prudnik	„	48	„ 4.924 „

²⁾ Summarische Nachweisung zur statistischen Tabelle des königlichen Regierung Departaments Oppeln, 1834 J. Uebersicht 1843, str. 70.

Głogówek	„	119	„	2.492	„
Biała	„	604	„	1.989	„
Opole	„	270	„	6.226	„
Chrapkowice	„	1.024	„	590	„

Miasta prawobrzeża Odry rejencji opolskiej uwidocznie-
nie są w statystyce z przeważającą liczbą ludności polskiej.

Rekapitulując przytoczone opinie i statystyki stwierdzić
musimy, że miasta prawobrzeża Odry takie jak: Trzebnica,
Oleśnica, Syców, Namysłów, Kluczborek, Oleśno i wszyst-
kie Górnego Śląska miały w początkach XIX w. absolutnie
polski charakter. W 4-m dziesiątku XIX w. znajdujemy ży-
wiół polski rozbity. Wprawdzie zarówno prawobrzeżne, jak
leżące wzdłuż jej biegu (Chrapkowice, Koźle, Racibórz),
oraz część lewobrzeżnych (Niemodlin, Głogówek, Biała i i.)
zachowały mniejsze lub większe ślady polskości, niemniej:

1) część ich germanizuje się (zwiększona liczba miast
z ludnością mówiącą językiem niemieckim), 2) część zacho-
wuje język polski tylko w użyciu kobiet, 3) część posiada
na świadectwo swojego polskiego charakteru fakt wygła-
szania kazań w języku polskim, 4) najsłabsze dowody pol-
skości dają statystyki tego okresu.

C. Wieś prowincji śląskiej.

Materiał rzeczowy nagromadzony przez Hundricha obej-
muje dane odnoszące się do powiatów jako całości i poje-
dynczych wsi.

1. Powiat kluczborski.

Statystyka oficjalna podaje, że powiat liczył w r. 1834:
21.250 Polaków i 1.959 Niemców.

Według szacunku Hundricha liczba mieszkańców ok. r.
1840 wynosiła do 30.000. Językiem powszechnie używa-
nym jest polski do tego stopnia, że jedynie pojedyncze oso-
by władają niemieckim, ale i te w domu używają tylko pol-
skiego. 14/15 mieszkańców jest pochodzenia polskiego.
We wszystkich kościołach przeważa język polski. Nauki

religii udziela się w języku polskim, choć od czasu edyktów fryderycjańskich zaczęto wprowadzać niemiecki. Nauka innych przedmiotów odbywa się w wielu miejscowościach w obu językach.

Przechodząc do analizy szczegółowej pojedynczych miejscowości, wymienia ich autor 67. W r. 1810 we wszystkich 67 mówi się w większości, lub tylko po polsku. W r. 1840 (w przybliżeniu) polski charakter zachowało już tylko 36 wsi, 29 stanowiło mozaikę językową, przy czym Niemcy dochodzili do 1/3 mieszkańców, w dwu wsiach stanowili nawet 50 proc.

W wyniku pracy jednego pokolenia akcja germanizacyjna doprowadziła do rozbicia jednolitości etnicznej powiatu kluczborskiego, nigdzie jednak żywioł niemiecki nie osiągnął przewagi, jak to miało miejsce w miastach.

Maksimum osiągnięć zanotowano w możliwości porozumiewania się Polaków z Niemcami w ich języku w 75 proc. Penetracja niemieczyny odbywa się na gruncie nauki szkolnej i języka kazań. I tak: jedynie w 7 wsiach wygłaszano kazania tylko po polsku na 36 miejscowości o absolutnej przewadze Polaków, w 60 wsiach znajdujemy już kazania po polsku i niemiecku, albo na zmianę w jednym lub drugim języku, wreszcie co trzecią niedzielę w polskim lub niemieckim. Niema jednak ani jednej wsi, gdzie kazania wygłaszanoby tylko po niemiecku.

2. P o w i a t N a m y s ł ó w.

Ilość mieszkańców ocenia Hundrich na 28.000, w większości mówiących po polsku. Językiem nauczania polski, choć od drugiego dziesiątka XIX w. zaczęto wprowadzać niemiecki.

Rok ok. 1810.

52 wsie mówią po polsku,

4 „ mówią w większości po polsku.

56 wsi razem.

Ok. r. 1840.

- 12 wsi mówi po polsku,
- 13 „ mówi w większości po polsku,
- 13 „ o charakterze mieszanym,
- 13 „ gdzie mężczyźni raczej po niem. a kobiety po polsk.,
- 5 „ o przewadze niemieckiego.

56 wsi razem.

Kazania: 29 wsi słuchało kazań tylko w języku polskim, 9 wsi słuchało kazań na zmianę po polsku i po niem., 18 wsi słuchało kazań w każdą niedzielę w obu językach. Rozbicie językowe wsi w powiecie namysłowskim jest dalej posunięte niż w kluczborskim. Język niemiecki uzyskał tu przewagę w 5 miejscowościach. Na 56 wsi o zdecydowanie polskim charakterze w 1810, pozostało takimi w 30 lat tylko 25, germanizacja objęła poza tym mężczyzn 13 wsi. Około 50 proc. miejscowości zachowało jednak charakter polski w przewadze.

3. Powiat Syców.

Oceniony został przez Hundricha na 42.000 mieszkańców, mówiących w większości po polsku. Językiem wykładowym w szkołach jest przeważnie niemiecki, choć często, zwłaszcza przy nauce religii, bywa używany polski.

Ok. r. 1810.

- 111 wsi powiatu mówi po polsku.

Ok. r. 1840.

- 78 wsi mówi w dalszym ciągu po polsku,
- 30 „ mówi po polsku i niemiecku,
- 3 „ uzyskały przewagę niemieckiego.

111 wsi razem.

Kazania: aczkolwiek polski charakter posiadało 78 miejscowości, to jednak tylko po polsku głoszone kazania w 47 miejscowościach, w obu językach głoszone kazania w 57

miejsowościach, tylko po niemiecku głoszone kazania w 1 miejscowości, choć 3 wsie miały przeważająco niemiecki charakter. Nauki w języku polskim udzielano w 52 miejscowościach.

W zamknięciu charakterystyki powiatu sycowskiego stwierdza autor, że stan polskości nie uległ tu zmianom w ciągu ostatnich 30 lat.

4. Powiat Oleśnica.

Hundrich podaje wiadomości o 8 wsiach.

Ok. r. 1810.

1 wieś mówi po polsku,

7 wsi mówi bardziej po niemiecku niż po polsku.

Ok. r. 1840.

1 wieś ma charakter mieszany,

4 wsie mówią mało po polsku,

1 wieś mówi prawie całkiem po niemiecku,

2 wsie mówią po niemiecku.

Kazania: mimo daleko posuniętej germanizacji — we wszystkich wsiach zachowano język polski w kazaniach i tak: w 2 wsiach na zmianę po polsku i niemiecku, w 6 innych na ogół 3 razy w miesiącu po niemiecku i raz po polsku.

5. Powiat Trzebnica.

Wiadomości zebrane przez autora odnoszą się do 5 wsi. Zarówno w początkach XIX w. jak i w 30 lat później noszą one charakter mieszany polsko-niemiecki. W obu też językach wygłaszane są kazania. Zmiany na korzyść żywiołu niemieckiego zachodzące w innych powiatach tutaj niewidoczne, może ze względu na niewielki materiał dowodowy.

6. Powiat Oława.

Dla tej jednostki administracyjnej istnieją relacje dwu autorów: Hundricha i Morgenbessera. Dla początków XIX w. posiadamy opinię Hundricha (Uebersicht 1843, str. 63),

odnoszącą się do 23 wsi. Wszystkie one mają ludność mówiącą wyłącznie lub przeważnie po polsku. (polnisch vorherrschend). W 30 lat później pozostał według Hundricha język polski w powszechnym użyciu jedynie w 6 wsiach, gdy 11 miało charakter mieszany, a 6 — język niemiecki jako panujący. Relacje Morgenbessera (Uebersicht 1843, str. 72—73), obejmują większy zasięg, przynosząc opinię o 35 wsiach. Morgenbesser stwierdza, że język polski panuje w 14 (nie jak utrzymuje Hundrich w 6), mieszany charakter ma według niego 7 miejscowości (11 według Hundricha), reszta, tj. 14 wsi mówi językiem niemieckim. Informacje, jakich dostarcza język wygłaszanych kazań, świadczą o przewadze polskości. Wygłaszane są mianowicie w obu językach, ale co trzecią niedzielę tylko po polsku. W konkluzji zaznacza Hundrich, że okolice powiatu oławskiego o przewadze czy wyłącznym użyciu języka polskiego nie są zbyt znaczne, ale znaleźć je można po obu stronach Odry.

7. Powiat Brzeg.

Przedmiotem analizy jest 19 wsi. Powiat ten podobnie jak i poprzedni opracowało dwu wymienionych autorów, którzy doszli jednak do diametralnie różnych wyników. Hundrich stwierdza, że w początkach XIX w. 18 wsi powiatu używało powszechnie języka polskiego i jedna tylko niemieckiego.

Zmiany zauważone przez niego po upływie lat 30 nieznaczne, redukowałyby się jedynie do powiększenia liczby wsi posługujących się językiem niemieckim do trzech (z jednej).

Kazania według tegoż autora wygłaszane są jednak na zmianę po polsku i niemiecku, co może być jedynie wyrazem tendencyj germanizacyjnych, a nie świadectwem zniemczenia tych okolic.

Przyjęto w powiecie język niemiecki jako wykładowy, w 14 jednak wsiach język polski jest również jako taki w użyciu. Zdarza się bowiem, zaznacza autor, że dzieci zu-

pełnie poprawnie czytają i piszą po niemiecku, ale nie wiele rozumieją, jako że w domu mówią po polsku.

Po tych obszernych dowodach polskości wsi powiatu brzeskiego dziwnym, czy tendencyjnym wydaje się wynik badań Morgenbessera nad stanem etnicznym tych okolic (Uebersicht 1843, str. 73).

Ponieważ jednak nazwy miejscowości u obu autorów są różne, przyjąć możemy, że wymienione przez Morgenbessera posiadały rzeczywiście przeważający charakter niemiecki, co jednak nie świadczy o takimże obliczu powiatu, jako całości, gdyż pominięto znaczną liczbę innych, których niewątpliwa polskość została przez Hundricha dostatecznie wyświetlona.

Na brzeskim kończą się obszerne materiały Hundricha. O innych powiatach dolnośląskich informuje, że język polski nie jest w nich w użyciu. W aneksach do wykazów, odnoszących się do okręgu sądowego we Wrocławiu podane są jeszcze „Uwagi ogólne” o używanych w okręgu sądowym raciborskim językach obcych. (Uebersicht 1843, str. 68). Łącznie ze statystyką rejencji opolskiej za rok 1834 informują one o stanie polskości godnych uwagi powiatów Śląska Górnego.

Według tych danych powiat Niemodlin liczył w r. 1834 jedynie 6.169 Polaków i 21.035 Niemców.

Morgenbesser szacuje jako polskie dwie wsie tegoż powiatu na 16 wymienionych.

Powiat Głubczyce posiadał według statystyki 3.455 Polaków i 39.936 Niemców. Podkreślono, że miejscowości w okolicy Kietrz i Baworowa używają przeważnie języka polskiego i morawskiego.

Powiat Prudnik. Reprezentuje go w r. 1834 cyfra 28.538 Polaków i 19.784 Niemców.

Powiat opolski liczył 48.380 Polaków i tylko 7.139 Niemców. Ludność w masie wiejskiej mówi po polsku.

Powiat Koźle przynosi dla Polaków cyfrę 29.207 mieszkańców i 10.003 dla Niemców.

Nie podaję statystyk dla innych powiatów Górnego Śląska, których polskość jest oczywista (Racibórz, Strzelce, Oleśno i i.). Jeszcze może zainteresować uwaga Morgenbessera, że wsie na szlaku Opole — Szurgoszcz mówią w języku polskim i niemieckim. Zupełnie pobieżnie potraktowany jest teren Wyższego Sądu w Głogowie. W opracowaniu Hundricha napotykaemy jedynie na lakoniczną uwagę, że około 5.000 mieszkańców na prawym brzegu Odry w niektórych miejscowościach powiatów Zielona Góra i Kozuchów mówi po polsku.

Rekapitulując wyzyskane w niniejszym opracowaniu materiały stwierdzamy, że objęły one terytorium 14 powiatów. Z tego: 1) 6 rejencji dolnośląskiej, a to 4 prawobrzeżnych (Trzebnicy, Oleśnicy, Sycowa, Namysłowa) i dwóch po obu brzegach Odry (Oławy i Brzega); 2) 6 rejencji górnośląskiej, a to prawobrzeżnego Kluczborka, obubrzeżnych powiatów Opola i Koźła, oraz lewobrzeżnych Niemodlina, Prudnika i Głubczyc; 3) 2 rejencji lignickiej: Kozuchowa i Zielonej Góry.

Powiaty dolnośląskie łącznie z kluczborskim i miastami na swoim terytorium wykazują w początkach XIX w., albo przewagę absolutną żywiołu polskiego, albo co najmniej liczne ośrodki o przewadze polskiej. Praca jednego pokolenia germanizatorów zdołała: przewagę umniejszyć; zwartość i jednolitość skupisk polskich osłabić.

Głębsza jednak analiza zmienionego stanu posiadania wykazałaby niewątpliwie, że przewagę uzyskano drogą nasiedlania terenu napływowym elementem niemieckim, germanizacja zaś młodego pokolenia miała charakter czysto zewnętrzny, jak o tym świadczą uwagi samych autorów. (Hundricha → na temat znajomości języka niemieckiego u dzieci powiatu brzeskiego).

O ile materiały Hundricha, aczkolwiek niewątpliwie niepełne, o czym sam mówi, prosząc o dalsze nadsyłanie, można traktować jako relacje rzeczowe i prawdopodobne, o tyle statystyki czynników oficjalnych, zaanalizowane choćby

na odcinku miast w porównaniu z szacunkiem Hundricha, wykazują tendencję wykazywania stanu korzystniejszego dla zdobywców.

Mimo takiej postawy autorów statystyk wykazują one jednak na odcinku Śląska Górnego:

- 1) zupełnie nikłe ślady niemieckie w prawobrzeżu Odry,
- 2) przewagę polskości w powiatach: opolskim, kozielskim i prudnickim,
- 3) wyraźne skupienia polskie w niemodlińskim i głubczyckim.

Powiaty kozuchowski i zielonogórski posiadały niewątpliwie liczne miejscowości o przewadze polskiej na prawym brzegu Odry (Uebersicht 1834, str. 46).

Powtórzyć możemy z dumą słowa Hundricha³⁾, że po upływie wieku od opanowania Śląska przez Fryderyka, żył język polski w tych okolicach mocno...

³⁾ Uebersicht 1843, str. 47.